Z Ew. św. Jana Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane». †

J 20, 19-23

Nasza radość – Jezus Chrystus – Boże Prawo

Na różne sposoby Pan Jezus zapowiadał przyjście Ducha Świętego. Nazywał Go Duchem Pocieszycielem, Duchem Prawdy. Konieczność swego odejścia z tego świata tłumaczył Jego przyjściem. Mówił, że Duch Święty swoją mocą będzie towarzyszył dalszej działalności Apostołów w świecie. On miał Apostołów nauczyć wszystkiego, oświecić ich umysły, przypomnieć Chrystusową naukę. Mieli oczekiwać na Ducha Świętego, nie odchodząc z Jerozolimy. Uczniowie, słuchając Jezusa, musieli odnieść wrażenie o niezwykłości obiecanego daru. Jak się na Jego przyjęcie przygotowywali? Przez dokładne wypełnienie poleceń Jezusa i wspólne trwanie na modlitwie w wieczerniku.

Dzisiejszy fragment Ewangelii przypomina jeszcze jeden owoc Ducha Świętego: kto Go otrzyma, zaspokoi wszelkie pragnienie, każdą ludzką tęsknotę.

Aby to zrozumieć, trzeba uświadomić sobie okoliczności, w jakich Pan Jezus wypowiedział tę obietnicę. Był to najbardziej uroczysty dzień Święta Namiotów, którzy Żydzi obchodzili przez siedem dni. To święto ustanowione było dla przeżywania radości narodu wybranego z otrzymania Prawa na górze Synaj. W te dni każda rodzina żydowska budowała sobie szałas – namiot, aby przypominać kolejnym pokoleniom wędrówkę Izraela po pustyni ku ziemi obiecanej. Wtedy Żydzi doświadczali szczególnej opieki Boga, który ich przygotowywał do spełnienia obietnic danych ich przodkom, poczynając od Abrahama. Żydzi na pustyni cierpieli wiele niedostatków. Męczyło ich pragnienie, głód. Na swej drodze musieli zmagać się z napotykanymi wrogami i staczać z nimi bitwy. A jednak ten okres ciągłej niepewności, niebezpieczeństw uważali za błogosławiony, szczęśliwy. Dlaczego? Bo z perspektywy czasu widzieli wyraźniej, że był to czas bliskości Boga i Jego opieki. On ich nigdy nie opuścił. A najważniejszym znakiem wierności Boga było Prawo otrzymane na górze Synaj. Nie podarowana im manna, nie woda ze skały czy przepiórki. Potwierdzeniem obecności Boga nie były ani wygrane bitwy, ani nawet cudowne przejście przez Morze Czerwone, ale właśnie Prawo! Pomimo upływu lat, Żydzi mogą być dla nas wzorem jak pojmować, przeżywać i jak się cieszyć obecnością Boga w życiu. Powodem tej radości nie koniecznie muszą być niezwykłe wydarzenia, doznane cuda, ale w

naszym wypadku On sam – Jezus Chrystus, który stał się dla nas Prawem Nowego Przymierza. To Duch Święty sprawia, że mamy szansę to zrozumieć i o tym pamiętać. A wtedy nie będziemy niczego więcej łaknąć czy pragnąć.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz